NIGDY WIĘCEJ WOJNY I FASZYZMU

W dniu 1 Maja – święta klasy robotniczej, święta radości i młodości, przekazujemy wszystkim pracownikom proletariackie pozdrowienia, życząc jednocześnie wiele pomyślności w życiu osobistym w pracy zawodowej i społecznej.

SAMORZĄD ROBOTNICZY

Tegoroczne Święto 1 Maja obchodzimy w przededniu 35 rocznicy powstania naszej umiłowanej Ojczyzny.

W dniu 1 Maja w zwartej kolumnie włączymy się w ogólny nurt, aby manifestować solidarność z klasą robotniczą całego świata w jej walce o ideały ludzkości — postęp, socjalizm, pokój, aby dać wyraz radości i dumy z osiągnięć naszego narodu.

Święto klasy robotniczej obchodzimy w atmosferze pomyślnej realizacji polityki Partii, której głównym celem jest trwałe polepszanie życia naszego narodu. Tradycyjne manifestacje Pierwszomajowe mają ogromny ładunek treści politycznej, a także są okazją do spotkania całej załogi w uroczystym i odświętnym nastroju budzącej się nowej wiosny.

W tegorocznej manifestacji prezentować się będziemy społeczeństwu jako młoda, zwarta załoga kombinatu poligraficznego Warmii i Mazur.

Masowy udział olsztyńskich drukarzy stał się już tradycją.

Znani jesteśmy społeczeństwu naszego miasta. Rozpoznają nas po dużej, barwnej kolumnie.

W dniu 1 Maja wyjdziemy więc na ulice miasta w jeszcze większej niż pporzednio kolumnie, aby manifestować naszą solidarność z klasą robotniczą całego świata w jej walce o postęp i pokój.

TOWARZYSZU DRUKARZU!

W dniu Święta 1 Maja spotkamy się wszyscy o godz. 8.50 przed budynkiem biurowym zakładu, aby ze sztandarem związkowym, w barwnej kolumnie ozdobionej transparentami i szturmówkami włączyć się do ogólnej manifestacji.

Fundusz premiowy robotników i jego podział

Fundusz premiowy robotników tworzony jest z dyspozycyjnego funduszu płac zgodnie z zakładowym regulaminem premiowania. Fundusz ten nie może być mniejszy niż 12 proc. płac zasadniczych robotników.

Omawiany fundusz może być natomiast znacznie większy w miarę wzrostu dyspozycyjnego funduszu płac i oszczędnego nim gospodarowania.

Wzrost dyspozycyjnego funduszu płac jest uzależniony od przyrostu produkcji dodanej w stosunku do roku poprzedzającego. Oszczędne gospodarowanie dyspozycyjnym funduszem płac to przede wszystkim racjonalne zatrudnienie i należyte wykorzystanie czasu pracy zatrudnionych pracowników.

W sumie wzrost dyspozycyjnego funduszu płac, a w rezultacie również wzrost funduszu premiowego, uzależniony jest od stopnia wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów, szczególnie materiałowych.

W ostatnim czasie faktycznie uruchamiany przez dyrektora przedsiębiorstwa fundusz premiowy był znacznie wyższy od wyjściowego (12 proc.). Było to możliwe w wyniku wyjątkowo dużego przyrostu dyspozycyjnego funduszu płac w 1979 r. wynoszącego 12 proc., a również konieczne w I kwartale 1979 r. w związku z likwidacją skutków klęski żywiołowej.

Realizację zadań produkcyjnych roku bieżącego rozpoczęliśmy niepomyślnie. Mamy duże zaległości w produkcji. W rezultacie nie osiągnęliśmy planowanego przyrostu dyspozycyjnego funduszu płac. Z

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

CZCIONKĄ I SŁOWEM

1 maja 1979 r.
Rok IX ◆ Nr 33

KWARTALNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. SEWERYNA PIENIĘŻNEGO W OLSZTYNIE

Święto ludzi pracy

Tegoroczne obchody Święta Pracy odbywają się w przededniu doniosłej rocznicy XXXV-lecia powstania Polski Ludowej.

90 lat temu w 1889 r. proklamowano 1 Maja dniem międzynarodowego Święta robotniczego.

1 Maja to dzień bojowego przeglądu siły międzynarodowej klasy robotniczej, wszedł na stałe do naszej tradycji narodowej i stał się częścią składową naszego życia, świadomości i obyczaju.

Podsumowując osiągnięcia Polski Ludowej mamy szczególną możliwość przeglądu osiągnięć naszego narodu.

W manifestacji podkreślamy wspólną gotowość w realizacji nowych zadań. Wyrażamy jedność i solidarność z krajami socjalistycznymi i z międzynarodowym ruchem robotniczym, ze wszystkimi siłami postępu i pokoju we współczesnym świecie.

Niech dzień 1 Maja stanie się przeglądem naszych sił, naszego zaangażowania w wielkie cele, zawarte w programie naszej partii i urzeczywistniane wysiłkiem wszystkich ludzi pracy.

Tegoroczne święto 1 Maja obchodzimy w atmosferze ogólnonarodowego wysiłku zmierzającego do pełnego wcielenia w życie programu, który gwarantuje dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego i spełnia aspiracje wszystkich pokoleń.

W tym nowym okresie — okresie wielkiego przełomu społecznego, upowszechniamy pamięć o pięknej, patriotycznej i internacjonalistycznej tradycji świąt majowych. Z lat walki z wyzyskiem społecznym i uciskiem narodowym z klasowej walki polskich robotników, chłopów i postępowej inteligencji, z ofiarnego działania rewolucjonistów wyrosła nowa ludowa Ojczyzna, o większym niż kiedykolwiek zespoleniu klasy robotniczej w sojuszu z chłopstwem.

Mamy dzisiaj państwo, które cieszy się wysokim, rosnącym autorytetem i szacunkiem w świecie i które coraz lepiej wypełnia swe funkcje i zadania w dziedzinie rozwoju gospodarki, zaspakajania materialnych i duchowych potrzeb ludzi pracy.

Głównym źródłem siły naszego państwa jest świadomość ludzi pracy miast i wsi, znajdująca wyraz w aktywnym uczestnictwie w realizacji ogólnospołecznych i ogólnonarodowych zadań w rosnące rezultaty pracy produkcyjnej, państwowej i społecznej.

Takie są nasze narodowe ambicje i dążenia, których konsekwentnym rzecznikiem jest nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Niech więc dzień 1 Maja stanie się przeglądem naszych sił i naszego zaangażowania w realizacji programu nakreślonego przez partię.

Wyraźmy uznanie i szacunek oraz serdeczne podziękowanie przodownikom pracy, inicjatorom i realizatorom dodatkowych zadań, pionierom postępu, wszystkim ludziom „dobrej roboty" twórcom pomyślnych rezultatów naszej ludowej Ojczyzny.

W dniu 1 Maja z jeszcze większą siłą uświadomimy sobie nierozdzielność patriotyzmu i internacjonalizmu, lepszej pracy dla socjalistycznej Ojczyzny, troski o jej przyszłość, o jej przynależność do międzynarodowej jedności, walki o socjalizm i pokój.

Niech się święci 1 Maja.

1 MAJA

WYNIKI I KWARTAŁU

Pisanie o wynikach działalności gospodarczej przedsiębiorstwa w pierwszym kwartale 1979 roku jest wyjątkowo trudne. Po raz pierwszy bowiem wyniki te są zdecydowanie niepomyślne i nie stanowią powodu do zadowolenia, mimo świadomości, że ich ostateczne wielkości zdeterminowane zostały przez czynniki niezależne zarówno od załogi jak i od kierownictwa przedsiębiorstwa.

Jest faktem powszechnie znanym, że zarówno cała gospodarka kraju jak i nasze przedsiębiorstwo dotknięte zostało, dotkliwą w skutkach klęską żywiołową, spowodowaną niezwykle trudnymi warunkami atmosferycznymi w okresie przełomu roku 1978/1979. Katastrofalne wręcz warunki atmosferyczne unieruchomiły na kilka dni wszystkie maszyny a równocześnie uniemożliwiły dojazd do pracy znacznej części załogi. W rezultacie przedsiębiorstwo poniosło straty w samej tylko produkcji wartości ponad 3 mln. złotych, tj. prawie 25 proc. miesięcznej produkcji zakładu w Olsztynie. I to właśnie przesądziło o wszystkich pozostałych wynikach gospodarczych I kwartału.

Straty te trzeba było bowiem jak najszybciej nadrobić, co wiązało się nie tylko z potrzebą zdwojenia wysiłku całej załogi ale też uruchomienia dodatkowych, nieplanowanych środków.

Wszechstronne i wielokierunkowe działania kierownictwa oraz ofiarna, wydajna praca załogi przyniosły niebawem widoczne rezultaty. Straty produkcyjne, wynoszące na koniec miesiąca stycznia 3.136 tys. zł zmniejszone zostały do końca kwartału do 1.402 tys. zł, a więc o 55,3 proc. i w efekcie do pełnego wykonania planu sprzedaży zabrakło tylko 3 proc., z czego do planu sprzedaży wyrobów bez papieru tylko 1,7 proc.

Równolegle odrabiane były straty w akumulacji na sprzedaży, o ile bowiem za miesiąc styczeń przedsiębiorstwo poniosło na tym odcinku 1.128 tys. zł strat, to za cały I kwartał wypracowany został zysk wartości 177 tys. zł. Trzeba przy tym zaznaczyć, że na wyniki finansowe I kwartału niebagatelny wpływ posiadały koszty związane z likwidacją szkód powstałych w wyniku wspomnianych już warunków atmosferycznych, przy czym w znacznej części były to koszty materialne.

Konsekwencją poniesionych strat produkcyjnych, przy równoległym wzroście kosztów materialnych było uzyskanie o 1.434 tys. zł mniejszej produkcji dodanej niż założona w planie oraz nieuzyskanie przewidywanego wzrostu tej produkcji w stosunku do I kwartału roku ubiegłego.

Plan produkcji rzeczowej mierzonej w tys. k/o B1 wykonany został w 89,6 proc. Jednakże na wyniki w tym zakresie wpływ posiadały, obok już omówionych także takie czynniki jak ograniczenia nakładów „Gazety Olsztyńskiej", zmniejszenie ilości mutacji czasopisma „Nasza Wieś", wyłączenie z ruchu na okres 10 dni jednej maszyny offsetowej-zwojowej w związku z montażem maszyny nowej oraz znaczne ograniczenie druku akcydensów w zakładzie podstawowym w związku z koniecznością wykonania planu produkcji książek. Wszystkie te czynniki wystąpiły w zakładzie Olsztyn, stąd też w tym zakładzie powstał największy niedobór, tj. — 11,7 proc. — do planu rzeczowego, aczkolwiek również zakład w Ostródzie zadań planowych w tym zakresie nie wykonał.

Mimo tak niepomyślnych wyników wydaje się, że można sobie pozwolić na pewną dozę optymizmu. Podjęte tempo nadrabiania strat wskazuje, że najdalej za 2—3 miesiące zadania założone w planie będą nie tylko wykonane, ale też zostaną przekroczone. Mam wrażenie, że i tym razem można liczyć na solidarność, pracowitość i poświęcenie całej, sprawdzonej już wielokrotnie w działaniu załogi oraz na trafność codziennych decyzji podejmowanych we wspólnym przecież dla wszystkich celu.

mgr Józef CZERNIEWICZ

O jakości naszych książek

Rozwój społeczno-gospodarczy stwarza warunki i konieczność stałej poprawy jakości wyrobów zgodnie ze wzrastającymi wymaganiami ludności. Doskonalenie jakości wyrobów wymaga prowadzenia skoordynowanych i skutecznych działań technicznych, organizacyjnych, społeczno-wychowawczych. Szczególne znaczenie ma wysoka jakość pracy każdego pracownika.

W ostatnim okresie czasu jakość opraw książek uległa poprawie, nie mniej kwartalnie otrzymujemy przeciętnie około 1200 sztuk książek z brakami — zwrotów.

Zakład jest zainteresowany w nieprzekazywaniu książek wadliwych, gdyż między innymi musimy wówczas wykupywać po cenie detalicznej tak zwane zwroty i ponosić koszty przesyłek.

Najbardziej celowe ze względu na efekty ekonomiczne jest stosowanie samokontroli i kontroli międzyoperacyjnej, które mają charakter zapobiegawczy. Każdy z pracowników na każdym stanowisku pracy, przy maszynie jest odpowiedzialny za jakość wyrobów, np. falcowania, zbierania, szycia, montaż okładki, zawieszania okładki, krojenie na trójnożu, pakowanie. Samokontrola wykonanej przez siebie pracy umożliwi poznanie i zauważenie przez nas występujących wad i usterek w produkcji i wczesne naprawienie występujących nieprawidłowości. Za prawidłowe i poprawne wykonanie wyrobu odpowiada sam wykonawca.

Obniżenie jakości produkcji albo wadliwe wykonanie z winy pracownika, na które pracownikowi dwukrotnie zwrócono uwagę, w formie pisemnej, mające miejsce po raz trzeci w ciągu roku, należy traktować jako ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 kodeksu pracy, uprawniające zakład pracy do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia.

W Wydziale Introligatorni zaszły zmiany na lepsze na kilku stanowiskach w dozorze technicznym. Odnotować należy fakt lepszego niż dotychczas rozliczania pracowników zarówno pod względem jakości i ilości wykonanej pracy. Sądzę, że bezpowrotnie minął ten czas, gdzie zdarzały się przypadki wypłacenia premii za źle wykonane wyroby.

Załoga w Wydziale Introligatorni w większości to pracownicy po szkole zasadniczej, którzy posiadają dostateczne umiejętności zawodowe. Na obecnym etapie mogą wykonać oprawy twarde na dobrym poziomie. Umiejętność należy pogłębiać i doskonalić. Kierownictwo Wydziału o to winno się troszczyć i stawiać sobie i dla całej załogi coraz wyższe wymagania jakościowe. Opanowanie automatyzacji procesów technologicznych jest jeszcze na niskim poziomie. Jest to zadanie pilne i wymaga systematycznego instruktażu ze strony dozoru wydziałowego oraz Działu Głównego Mechanika.

E. Z.

KOMUNIKAT

Zaplanowana w dniach 8—10 czerwca br. II Międzyzakładowa Spartakiada Drukarzy w Białymstoku będzie niewątpliwie dużym wydarzeniem sportowym roku. Przedstawiciele Białegostoku, Lublina i Olsztyna ustalili dyscypliny sportowo-rekreacyjne, są to: piłka nożna, siatkówka, strzelanie z kbks-u kobiet i mężczyzn, tenis stołowy, warcaby, rzuty lotkami do tarczy kobiet i mężczyzn, wędkarstwo, lekkaatletyka, a w tym kobiety: bieg na 60 m, skok w dal i pchnięcie kulą, mężczyźni: bieg na 100 m, skok w dal i pchnięcie kulą, trójbój dyrektorski i slalom rowerowy na trasie ok. 100 m.

W związku z powyższym zarząd ogniska Gryf dołoży starań, by wybrać możliwie najlepszych zawodników do reprezentacji. Będą przeprowadzane treningi. Apeluje się do pracowników OZGraf. (chodzi szczególnie o młodzież), by wzięła gremialny udział w przygotowaniach do spartakiady. Szczegóły będą podawane na bieżąco do wiadomości załogi.

Dla przypomnienia: w 1978 r. reprezentanci OZGraf. byli zwycięzcami w punktacji ogólnej. Ambicją naszą jest by olsztyniacy również i w tym roku odegrali czołową rolę w walce o puchar Zarządu Głównego ZZPP.

Rada zakładowa informuje...

W dniu 10 marca br. z inicjatywy Rady Zakładowej i Działu Spraw Pracowniczych zorganizowano spotkanie z rencistami i emerytami Olsztyńskich Zakładów Graficznych, z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Przedstawiciele dyrekcji zakładu zapoznali naszych seniorów z zadaniami planowymi czekającymi nas w bieżącym roku oraz perspektywami rozwojowymi naszego przedsiębiorstwa. Wszystkim przybyłym na spotkanie wręczono drobne upominki, a paniom symboliczny kwiatek z najlepszymi życzeniami z okazji Dnia Kobiet. Imprezę uświetnił występ grupy dzieci z przedszkola nr 1 przy Olsztyńskich Zakładach Opon Samochodowych. Spotkanie odbyło się w miłej i serdecznej atmosferze. Organizatorzy serdecznie dziękują dyrekcji i Paniom wychowawczyniom za przygotowanie maluchów, które uatrakcyjniły organizowaną przez OZGraf. imprezę.

* * *

Decyzją Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz władz politycznych i państwowych naszego kraju, rok bieżący uznany został jako Międzynarodowy Rok Dziecka. W związku z tym dyrekcja oraz Rada Zakładowa OZGraf. planuje zorganizować w bieżącym roku kilka imprez dla dzieci pracowników naszych zakładów.

Pierwszą tradycyjną już imprezą organizowaną dla dzieci przez Radę Zakładową i ognisko Gryf, były „białe ferie".

W programie przewidziano różnorodne zabawy, w tym m.in. zawody sportowe, dzień filmowy (wyświetlono trzy filmy), oraz zakończenie z rozdaniem dyplomów i upominków rzeczowych. Podczas trwania dwudniowej imprezy organizatorzy zapewnili dzieciom słodycze i napoje chłodzące. W miesiącu czerwcu br. w związku z przypadającym MDD Rada Zakładowa wspólnie z Działem ds. Pracowniczych zamierza zorganizować podobną imprezę. Apelujemy do rodziców o zapewnienie frekwencji swoich pociech na organizowanej przez nas imprezie.

Z życia SIMP

W dniu 7 marca 1979 roku odbyło się zebranie Koła SIMP przy Olsztyńskich Zakładach Graficznych, na którym przedstawiony został plan pracy na rok 1979. Do ważniejszych założeń planu zaliczyć należy:

— rozwinięcie szkolenia członków SIMP oraz młodych fachowców poprzez organizowanie odczytów, prelekcji oraz projekcji filmów o tematyce technologii poligraficznej,

— powołanie grup problemowych do rozwiązywania bieżących problemów technologicznych na poszczególnych wydziałach produkcyjnych,

— stała pomoc oraz współpraca z Klubem Techniki i Racjonalizacji (opracowywanie tematyki wynalazczej, organizowanie „Giełdy projektów racjonalizatorskich", konkursów itp.),

— działalność na rzecz upiększenia zakładu poprzez zorganizowanie w hollu biurowca stałej ekspozycji technik drukarskich stosowanych w naszych zakładach i wystawianie najlepiej wykonanych książek w gablocie,

— zorganizowanie dwu wycieczek: do Zakładów RSW—Prasa w Łodzi celem zapoznania się z nowoczesną techniką drukowania gazet na maszynach offsetowych rolowych firmy GOSS oraz techniką fotoskładu i teletransmisji (wycieczkę zorganizujemy w miesiącu sierpniu lub wrześniu) i na wystawę „Poligrafia 79" do Poznania w dniach 15—16 października 1979 r.

Do chwili obecnej wprowadziliśmy w czyn dwa założenia planu, a mianowicie: powstała grupa problemowa, w której są koledzy inż. **W. Tusiński, P. Laga, W. Sieradzki** oraz **H. Sobolewski.** Zespół ten zajął się rozwiązaniem problemu podniesienia jakości płyt offsetowych poprzez kompleksowe udoskonalenie metody gronowania płyt oraz polepszenia warunków technicznych w kopiarni. Na rozwiązanie tego problemu został ogłoszony także wniosek racjonalizatorski.

Kolega **H. Sobolewski** był w miesiącu marcu w krakowskiej drukarni celem wymiany doświadczeń zawodowych w dziedzinie przygotowania form offsetowych do druku. Wiele cennych spostrzeżeń i uwag zastosował w kierowanym przez siebie dziale.

29 marca 1979 r. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Sekcji Poligrafów SIMP, w którym brał udział kol. **W. Sieradzki.** Tematem posiedzenia było m.in. sprawozdanie z działalności w 1978 r.:

— przyjęcie planu pracy na 1979 r.,

— podsumowanie współzawodnictwa oddziałów Sekcji Poligrafów SIMP,

— imprezy naukowo-techniczne w 1979 r. (Policon 79, Sewdruk 79),

— czasopiśmiennictwo i literatura techniczna,

— sprawy organizacyjne i różne.

Naszemu oddziałowi za działalność w 1978 r. zostało przyznane wyróżnienie i dyplom. Jest to miłe i dość ważne wydarzenie dla naszego oddziału, gdyż współzawodniczyliśmy z takimi renomowanymi ośrodkami poligrafii, jak Warszawa, Kraków, Łódź, Bydgoszcz, Gdańsk, Poznań, Szczecin, Zielona Góra i Ciechanów.

W. SIERADZKI

Zawody wędkarskie poligrafów

2—3 czerwca br. Rada Zakładowa wspólnie z Kołem Wędkarskim „Gryf—Prasa" jest organizatorem IV Ogólnopolskich Gruntowych Zawodów Wędkarskich Poligrafów, które odbędą się w Mikołajkach nad Kanałem Szymońskim. W zawodach uczestniczyć będą 22 drużyny z zakładów poligraficznych z całej Polski. Organizatorzy ww. imprezy dołożą starań aby wypadła ona pod względem organizacyjnym bez zarzutu, tym bardziej, iż zbiega się z rocznicami 20-lecia Koła oraz 100 rocznicy powstania zorganizowanego wędkarstwa w Polsce. Zwracamy się z prośbą do wszystkich pracowników OZ. Graf. posiadających własne środki lokomocji, aby w dniu 3.06.1979 r. w ramach wycieczki turystyczno-krajoznawczej przybyli nad Kanał Szymoński celem dopingowania naszych dwóch drużyn startujących w zawodach.

Podział funduszu zakładowego za 1978 rok

Zasady naliczania i podziału zakładowego funduszu nagród zostały określone w ustawie z dnia 23 czerwca 1973 r. o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród oraz zakładowych funduszów socjalnego i mieszkaniowego (Dz. U. Nr 27, poz. 150) i w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 1 października 1973 r. w sprawie zakładowego funduszu nagród. Jednolity tekst tego rozporządzenia opublikowany został w Dzienniku Ustaw nr 4 z bieżącego roku pod pozycją nr 21. Zgodnie z przepisami zawartymi w wyżej wymienionych aktach normatywnych prawo do nagrody z zakładowego funduszu nagród nabywają pracownicy, którzy przepracowali nienagannie w zakładzie pracy cały rok kalendarzowy, za który wypłacane są nagrody oraz pracownicy, którzy podjęli pracę nie później niż w ciągu dwóch pierwszych tygodni danego roku i przepracowali nienagannie do końca roku. Ponadto pracownik nabywa prawo do nagrody z zakładowego funduszu, mimo, że nie przepracował całego roku, jeżeli został zatrudniony:

— na podstawie przeniesienia służbowego,

— na podstawie porozumienia między dwoma zakładami, jeżeli przerwa związana ze zmianą miejsca pracy nie trwała dłużej niż 10 dni, a pracownik przepracował w zakładzie wypłacającym nagrody co najmniej 6 miesięcy,

— w związku z powrotem do zakładu pracy po odbyciu zasadniczej służby wojskowej,

— w związku z powrotem z bezpłatnego urlopu udzielanego matkom opiekującym się małymi dziećmi.

Pracownik zachowuje także prawo do nagrody, chociaż nie przepracował całego roku, jeżeli odszedł z zakładu pracy między innymi w związku z:

— przejściem na emeryturę lub rentę inwalidzką,

— rozwiązaniem umowy o pracę za wypowiedzeniem przez zakład pracy lub w drodze porozumienia stron pod warunkiem, że przepracował co najmniej 6 miesięcy,

— rozwiązaniem przez zakład pracy umowy o pracę bez wypowiedzenia i bez winy pracownika.

Do wynagrodzenia stanowiącego podstawę ustalania wysokości nagrody indywidualnej wlicza się ponadto:

1. Zasiłek chorobowy z tytułu niezdolności do pracy powstałej wskutek:
   — wypadku przy pracy,
   — wypadku w drodze z pracy lub do pracy,
   — choroby zawodowej,
   — przebywania w szpitalu lub sanatorium,
   — choroby przypadającej w okresie ciąży.
2. Zasiłek macierzyński.
3. Zasiłek wyrównawczy.
4. Wynagrodzenie wypłacane z osobowego funduszu płac za czas nie przepracowany w związku ze zwolnieniem od pracy na podstawie przepisów dotyczących zwolnień od pracy w uspołecznionych zakładach pracy oraz przepisów określających zasady kierowania pracowników do szkół dla pracujących i na studia dla pracujących w szkołach wyższych, o ile przepisy te przewidują wypłatę wynagrodzeń za czas tych zwolnień od pracy.
5. Wynagrodzenie za okres odbywania ćwiczeń wojskowych obliczone jak za urlop wypoczynkowy.

W dniu 13 lipca ubiegłego roku Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła nowy regulamin nagradzania z zakładowego funduszu nagród opracowany na podstawie ramowego regulaminu wprowadzonego przez nasze Zjednoczenie. W nowym regulaminie wprowadzono kilka zmian w porównaniu do poprzednio obowiązującego regulaminu.

Z braku miejsca mogę przytoczyć jedynie postanowienia dotyczące pozbawienia i zmniejszenia nagrody indywidualnej. Pracownik traci prawo do nagrody w całości w przypadku:

— nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy powyżej 2 dni,

— zawinionego wyrządzenia przedsiębiorstwu poważnej szkody materialnej,

— zagarnięcia mienia stanowiącego własność przedsiębiorstwa,

— samowolnego przerwania pracy,

— stawienia się do pracy w stanie nietrzeźwym lub spożywania alkoholu w lokalu przedsiębiorstwa.

Za jeden dzień nieobecności nieusprawiedliwionej w pracy nagroda indywidualna ulega zmniejszeniu o 20 proc., a za dwa dni takiej nieobecności o 50 proc.

Za inne zawinione przez pracownika rażące naruszenie porządku i dyscypliny pracy nagroda indywidualna ulega zmniejszeniu od 5 do 20 proc.

Wypłata nagród z zakładowego funduszu nagród została dokonana w naszych zakładach w dniu 17 marca br. Zgodnie z regulaminem zakładowym podobnie jak w latach ubiegłych wstrzymaliśmy wypłatę nagród dla członków dyrekcji, kierowników zakładów, wydziałów, oddziałów, działów oraz dyspozytorów i mistrzów. Pracownicy zatrudnieni na ww. stanowiskach otrzymują należne nagrody dopiero po weryfikacji i zatwierdzeniu sprawozdań finansowych za ubiegły rok.

Na ogólną liczbę 812 pracowników zatrudnionych w dniu 31.12.1978 r. prawo do nagrody nabyło 778 pracowników. Kwota zakładowego funduszu nagród naliczona w pierwszej wersji do wypłaty wynosi 2.320 tys. zł. Wskaźnik nagrody indywidualnej wynosi 7,22 proc. rocznego wynagrodzenia za pracę, z uwzględnieniem innych składników wymienionych w niniejszym artykule i zasiłków.

Za naruszenie porządku i dyscypliny pracy 22 pracowników całkowicie pozbawiono nagrody, a 105 pracownikom zmniejszono nagrody od 5 do 95 proc., ponieważ niektórzy wielokrotnie naruszali porządek i dyscyplinę pracy. Zgodnie z przepisami 137 pracowników otrzymało zmniejszone nagrody z uwagi na krótki okres zatrudnienia.

Łączna kwota zakładowego funduszu nagród uzyskana z tytułu zmniejszenia nagród za krótki staż pracy oraz pozbawienia i zmniejszenia nagród indywidualnych za naruszenie porządku i dyscypliny pracy wynosi 241.530 złotych.

Zgodnie z przepisami przytoczonej na wstępie ustawy i rozporządzenia wykonawczego, 50 proc. tej kwoty przekażemy na rachunek zakładowego funduszu mieszkaniowego, 25 proc. na zakładową działalność socjalną. Pozostałe środki mogą być wypłacane pracownikom w formie nagród dodatkowych.

mgr Józef RADZIEWICZ

PREZENTUJEMY DRUKARZY Z MŁAWY

Zakład w Mławie jest wprawdzie najmniejszym zakładem wchodzącym w skład naszego przedsiębiorstwa, jednakże osiągane w nim wyniki gospodarcze dowodzą, że jest to jednostka niezwykle prężna i dynamicznie rozwijająca się.

Charakterystykę tego zakładu zobrazują chyba najlepiej przytoczone dane cyfrowe. Wartość rocznej produkcji wyniosła za 1978 rok 11.507 tys. zł, z czego sprzedaż bez papieru wyniosła 6.427 tys. zł. Trzeba podkreślić, że od roku 1976, a więc od przejęcia tego zakładu przez nasze przedsiębiorstwo, zakład w Mławie zwiększył sprzedaż bez papieru o 54,5 proc.

W międzyczasie dokonana została gruntowna modernizacja pomieszczeń produkcyjnych i administracyjnych, odnowiono częściowo park maszynowy i obecnie omawiany zakład drukuje prawie 15 milionów koloroodbitek B1, to jest o 24,1 proc. więcej, aniżeli w roku 1976.

Wyniki osiągane przez zakład w Mławie stanowią syntezę zarówno wydajnej pracy ze strony zdyscyplinowanej załogi tego zakładu, jak i efektywnej gospodarki posiadanymi środkami ze strony kierownictwa zakładu, a ponadto są potwierdzeniem prawidłowości ustalonych przez kierownictwo przedsiębiorstwa kierunków rozwoju i trafności podejmowanych decyzji.

W chwili obecnej zakład w Mławie należy do czołówki naszego przedsiębiorstwa i można liczyć, że pozycję tę utrzyma nadal, czego przy okazji Święta Pracy życzy całej załodze Dyrekcja Przedsiębiorstwa, POP, Samorząd Robotniczy oraz Kolegium Redakcyjne.

STEFAN BARTNICKI

Drukarz z powołania. Od młodych lat interesował się „czarną sztuką". Naukę zawodu rozpoczął 1935 r. w Gdyni. Jednocześnie uczęszczał do wieczorowej szkoły zawodowej. Okres nauki w zawodzie drukarza trwał 4 lata. Egzamin złożył w 1939 r. otrzymując dyplom składacza ręcznego. W okresie okupacji przez 6 miesięcy przebywał w obozie pracy w Stargardzie Szczecińskim. Z Pomorza nielegalnie przedostaje się do Działdowa i podejmuje pracę na kolei. Po wyzwoleniu wstępuje do ORMO i bierze czynny udział w utrwalaniu władzy ludowej. Z ORMO zostaje przeniesiony na stanowisko kierownika drukarni w Działdowie. Był to okres bardzo trudny. Poza nominacją na kierownika, jedną półformatową maszyną, dociskiem i stertą niemieckich czcionek oraz pilnego zapotrzebowania na druki, nic innego nie było. W takich warunkach spełniał szereg funkcji. Był zecerem, maszynistą, krajaczem, mechanikiem, pakowaczem, jednym słowem wszystkie czynności wykonywał sam. Trwało to około jednego roku. W tym czasie do Działdowa przybyło dwóch drukarzy: **Ignacy Sokolski** i **Roman Bolewicz.** Wspólnie zaczęli szkolić młodzież. W zakładzie pracowało już 7 osób. Pierwszym uczniem, który złożył w Olsztynie egzamin kwalifikacyjny w 1947 r. był **Jan Polmański.**

W taki sposób zorganizowaliśmy drukarnię w Działdowie, która zaopatrywała urzędy i instytucje w druki akcydensowe. W 1952 r. na bazie drukarni powstało przedsiębiorstwo przemysłu terenowego, w którym do 1963 r. pełnił funkcję dyrektora. Również w tym roku przeniósł się do Mławy i objął obowiązki kierownika drukarni, która mieściła się w starym budynku mieszkalnym. Wieloletnie starania o poprawę warunków oraz duża pomoc partii i władz administracyjnych pozwoliła zorganizować średni zakład.

Charakter produkcji akcydensowy. Ostatnio rozpoczęto produkować okładki z folii do broszur i legitymacji.

Plany są wykonywane z nadwyżką, mimo że występują wyraźne trudności w zakresie obsadzenia wszystkich stanowisk kadrą wykwalifikowaną.

Nasze osiągnięcia są bezsporne.

Dobre wyniki uzyskujemy dzięki ofiarności całej załogi, z której wyróżnić należy **Kazimierza Paćkowskiego, Antoniego Zadrożnego, Janinę Bartnicką, Janinę Stasilewicz** i innych. W 1978 r. załoga uzyskała I miejsce za jakość produkcji i otrzymała 10.000 zł nagrody. Otrzymujemy również listy pochwalne, dyplomy i proporczyki.

Wszystkie te osiągnięcia nie przyszły same. Wymagały dobrej organizacji i prawidłowego kierownictwa. Rolę tę spełniał i nadal czyni kierownik zakładu **Stefan Bartnicki.**

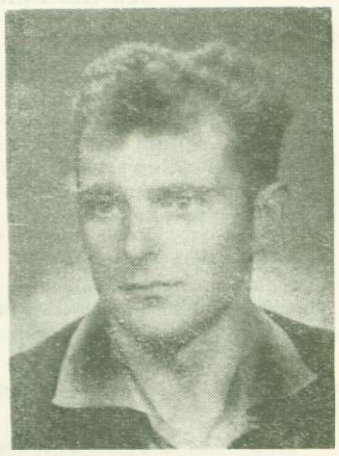

TADEUSZ ŻANDARSKI

Czcionka — Jak długo pracujecie w przemyśle poligraficznym?

Z. T. — W drukarni pracuję od 1961 r. Po powrocie z czynnej służby wojskowej w dość przypadkowy sposób dostałem się do zakładu. Poprzednio byłem zadowolony. Poligrafia przypadła mi do przysłowiowego gustu. Tu rozpocząłem pracę jako pomocnik. Interesowały mnie maszyny. Upodobałem sobie gilotynę. Zacząłem się uczyć na niej pracować. Po pewnym czasie złożyłem egzamin i stałem się krajaczem.

Czcionka — Czy jesteście z tego środowiska zadowoleni?

Z. T. — Czuję się tu bardzo dobrze. Związałem się z tym zakładem, mimo że praca nie jest lekka. Przez moje ręce przechodzą tony papieru. Staram się robić dużo i dobrze. Uważam, że jestem pracownikiem docenianym i szanowanym. Swym uczciwym postępowaniem chcę się odwzajemnić za serdeczny stosunek, jaki mi okazano w czasie nauki zawodu. Za swą pracę otrzymałem szereg wyróżnień, dyplomów, nagród i listów pochwalnych. Środowiska tego nie zmienię. Dopracuję tu do emerytury i odejdę na zasłużony odpoczynek jako towarzysz sztuki drukarskiej.

DANIELA MIŁOSZEWSKA

Czcionka — Należycie do grona przodujących pracowników. Proszę powiedzieć jak należy postępować, aby uzyskać tak wysoką ocenę swego środowiska.

M. D. — Każdy pracownik winien dążyć do uzyskania dobrych efektów. Pracę należy polubić, w pełni się angażować, a efekty długo na siebie nie każą czekać. Nie można zrażać się niepowodzeniami lub przejściowymi trudnościami. Jeśli się chce, można dojść do wszystkiego.

Czcionka — Jaki był u Was początek — dobry czy trudny?

M. D. — Początki zawsze należą do trudnych. Przekonałam się o tym sama. Warunki były bardzo ciężkie. Ciasno, zimno i bardzo przestarzały park maszynowy. Przez 8 lat byłam nakładaczką. Jednak wraz z rozwojem zakładu narastały zadania w introligatorni. Poprosiłam o przeniesienie. Zostałam zrozumiana przez kierownictwo i do dziś z tej decyzji jestem bardzo zadowolona.

Czcionka — Czy pracujecie na stanowisku indywidualnym, czy w zespole?

M. D. — Początkowo pracowałam na poszczególnych stanowiskach i był to charakter pracy indywidualnej. Sądzę, że wyszło mi to na dobre. Poznałam dobre i złe strony pracy w swoim wydziale. Obecnie pracuję w zespole. Liczy on 19 osób. Jest to zgrany kolektyw pod każdym względem. Cechuje go wysokie poczucie wspólnej odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Jest zespołem koleżeńskim, w którym z przyjemnością się pracuje.

Nigdy bym nie zmieniła środowiska, nawet na wyżej płatną pracę. Jestem doceniana przez kierownictwo zakładu. Za swą 25-letnią pracę otrzymałam wiele wyróżnień i nagród. Posiadam odznakę Przodownika Pracy i medal X-lecia PRL.

Czcionka — Co się Wam nie podoba w zakładzie?

M. D. — Zakład traktuję jako drugi swój dom. Wszystko co się w nim znajduje traktuję jak własne. Jednak nie wszyscy mają podobny stosunek. Widzę zbyt mało troski o naszą wspólną własność.

KAZIMIERZ PAĆKOWSKI

Czcionka — Macie opinię dobrego pracownika i działacza społeczno-politycznego. Jakie funkcje pełnicie w organizacjach społeczno-politycznych?

P. K. — Od młodych lat czynnie uczestniczę w życiu społeczno-politycznym. Obecnie jestem członkiem KM PZPR, członkiem Komisji Kontroli Partyjnej, I sekretarzem POP i społecznym zakładowym inspektorem pracy. Mimo obiektywnych trudności realizujemy zadania produkcyjne. Uczestniczymy w czynach społecznych na rzecz miasta i zakładu. O dobrej pracy naszej POP świadczy wysoka frekwencja na zebraniach partyjnych i otwartych, oraz systematyczny wzrost szeregów partyjnych.

Czcionka — Jak się czujecie w roli zakładowego inspektora pracy. Ile wydaliście wniosków lub zaleceń?

P. K. — Funkcja ta nie należy do zbyt przyjemnych. Aby ją dobrze spełniać trzeba się narazić pracownikowi lub kierownikowi. Warunki socjalne i pracy mamy dobre. Nie wymagają one wydawania zaleceń lub wniosków. Moje uwagi dotyczą spraw bhp.

Czcionka — Wasze życzenia jako sekretarza POP pod adresem dyrekcji?

P. K. — Zwracam się za pośrednictwem naszej zakładowej gazetki o uzupełnienie ram i desek do maszyn OM. Posiadamy po jednej ramie i ani jednej deski. Robimy sami zestawienia na maszynach. Tracimy dużo czasu, a przecież zależy nam wszystkim na pełnym wykorzystaniu maszyn. Nie posiadamy również sprawnych liczników, co powoduje braki do nakładów. Zachodzi więc konieczność dodruków.

Czcionka — Z zawodu jesteście introligatorem lecz pracowaliście wiele lat w organizacjach społecznych. Dlaczego?

A. Z. — My, drukarze, należymy do aktywnej grupy społecznej. Po wyzwoleniu włączyłem się w organizacje życia społeczno-politycznego. Rozpocząłem pracę w Pow. Radzie Zw. Zawodowych. Jako jej sekretarz organizowałem rady zakładowe, grupy związkowe oraz wykonywałem cały szereg innych czynności wynikających z mojej funkcji.

Na skutek likwidacji Oddziałów, były kierownik zaproponował mi pracę w Zakładach Graficznych i w taki sposób wróciłem do zawodu.

Czcionka — Jak czuliście się w nowym środowisku?

A. Z. — Początkowo źle. Utraciłem kontakt z ludźmi. Ograniczył mi się zakres działalności. Jednak z upływem czasu przyzwyczaiłem się do nowego, choć nie obcego mi środowiska i poczułem się dość dobrze wśród braci drukarskiej.

Czcionka — Poza aktywnym udziałem w życiu zakładowych organizacji, pełniliście inne funkcje, jeśli tak, to jakie?

A. Z. — Mój stosunek do pracy społecznej był i jest jednoznaczny. Z powierzonych funkcji starałem się wywiązać jak najlepiej. Byłem wiele kadencji sekretarzem POP, przewodniczącym Rady Zakładowej, radnym Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej.

Czcionka — Wasza aktywność zawodowa oraz udział w życiu społeczno-politycznym

ANTONI ZADROŻNY

została doceniona. Proszę o kilka słów na ten temat.

A. Z. — W swoim życiu otrzymałem bardzo dużo dyplomów, nagród, listów pochwalnych, wyróżnień, które wyrażały uznanie za pracę zawodową i społeczną.

Prezentujemy

WYDZIAŁ OFFSETOWY

Na Wydziale Maszyn Offsetowych zatrudnionych jest 56 osób oraz 9 uczniów. Park maszynowy liczy 7 maszyn offsetowych arkuszowych oraz 2 maszyny offsetowe zwojowe. Maszyny obsługiwane są przez 14 maszynistów.

Nękające nasz Wydział trudności spowodowały w roku 1978 niedobór do planu sprzedaży 1.462 tys. zł z powodu braku maszynistów wystąpiło około 3000 godzin postojowych, pociągnęło to automatycznie zwiększenie ilości godzin nadliczbowych do 4.300. Z powodu awarii wystąpiło około 1000 godzin postojowych, duży procent przypada tu na dwukrotne zatarcia maszyny AO.

Bardzo dużo trudności sprawiają nam offsetowe formy drukowe wykonywane w

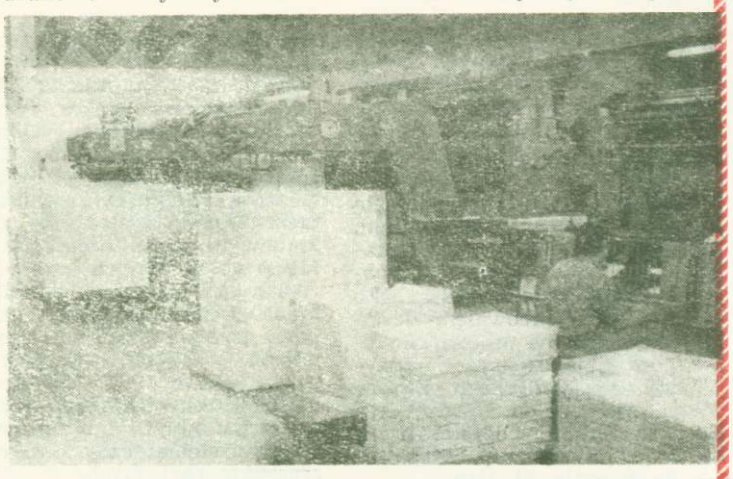

Przygotowalni Offsetowej naszych zakładów. Wykonywane są one na blasze aluminiowej nie przystosowanej do celów poligraficznych. Ponadto nie ma na Przygotowalni Offsetowej urządzeń do regulowania temperatury i wilgotności, co wywiera ogromny wpływ na jakość wykonywanych offsetowych form drukowych. Ostatnio z inicjatywy SIMP-u powstało koło problemowe zajmujące się występującymi trudnościami w pracy Przygotowalni Offsetowej z założeniem ich zlikwidowania.

Następnym problemem występującym bardzo ostro na naszym wydziale jest ścinanie papierów. Pomimo zabiegów technologicznych typu laminowanie i temperowanie ścinające papiery bardzo dezorganizują nam produkcję.

Trzon Wydziału Maszyn Offsetowych stanowią czterej maszyniści: Włodzimierz Sieradzki, Adam Karwacki, Ryszard Zarzycki, Bohdan Mendrzejewski.

Pracując w zgranych zespołach systematycznie przekraczają normatywy, produkcję ich cechuje wysoka jakość.

Duży wkład w wysoką jakość produkcji oraz przekraczanie normatywów wnoszą odbieraczki ww. Do najdłużej pracujących i wyróżniających się należą: Stanisława Łukaszewicz, Krystyna Łabanowska, Janina Rurys, Sabina Wąsiewicz.

Pomimo wielu obowiązków rodzinnych, zatrudnione na naszym wydziale kobiety zawsze potrafią pogodzić swoje obowiązki z pracą zawodową, a częste nadgodziny na pewno bardzo komplikują ich życie prywatne.

Do grupy wiodących maszynistów starają się dołączyć Andrzej Glesmer i Andrzej Eichhorst. Następną grupę maszynistów offsetowych tworzą wychowankowie naszego zakładu, byli uczniowie wiodącej grupy maszynistów. Należą do nich Wojciech Śliwiński, Janusz Żurek i Kazimierz Zahorski. Do chwili obecnej napotykają oni na wiele trudności w ciężkiej i odpowiedzialnej pracy maszynisty offsetowego, jednak zawsze spotykają się z dużą życzliwością ze strony swych byłych nauczycieli, którzy w każdej trudnej sytuacji służą im fachową radą.

Kolejną grupę maszynistów offsetowych stanowią maszyniści obsługujący bardzo wydajne maszyny rolowe — prawie wszyscy z nich są byłymi uczniami naszego zakładu. Należą do nich: Zenon Kaczmarczyk, Marek Kamiński, Wiesław Chac, Zdzisław Artemiak. Najstarszy stażem i służący zawsze pomocą w sprawach zawodowych młodszym kolegom jest Jerzy Stabach.

Potencjał parku maszynowego nie jest w pełni wykorzystany z powodu trudności kadrowych. W chwili obecnej brak jest 5 maszynistów arkuszowych i 1 maszynisty obsługującego maszyny rolowe.

W celu poprawienia sytuacji kadrowej szkoleni są przyspieszonym systemem operatorzy, którzy po pomyślnym zdaniu egzaminów zasilą szeregi maszynistów offsetowych. Równolegle z inicjatywy koła SIMP opracowany został program podwyższenia kwalifikacji zawodowych uczniów Zasadniczej Szkoły Poligraficznej odbywających praktykę zawodową w naszym zakładzie.

Do obowiązków każdego pracownika należy poszanowanie mienia społecznego będącego własnością całego narodu. Obowiązek ten nakłada Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz kodeks pracy.

„Obowiązek ten obejmuje:

a) prawidłowe, tj. zgodne z jego przeznaczeniem użytkowanie powierzonego pracownikowi mienia użytkowanego w procesach produkcyjnych;

b) przejawianie dbałości o stan maszyn, urządzeń technicznych i narzędzi pracy;

c) zapobieganie marnotrawstwu mienia;

d) zapobieganie zniszczeniu lub utracie innego mienia. W szczególności jest prawnym obowiązkiem pracownika reagowanie na zauważone przypadki kradzieży lub innego przywłaszczania mienia zakładu pracy...".

Mienie społeczne i porządek

Przytoczone obowiązki z aktu prawnego, jakim jest kodeks pracy, winny być znane przez pracowników zakładu i w całej rozciągłości egzekwowane przez przełożonych.

Czy szanujemy mienie społeczne w naszym zakładzie? Powiedziałbym nieprawdę, gdybym odpowiedział — nie. Oszukałbym sam siebie gdybym powiedział — tak. A zatem prawda leży pośrodku. Zawsze podkreślałem i podkreślam, że większość załogi dba o maszyny, narzędzia i urządzenia. Wśród dużej grupy uczciwych pracowników znajdują się ludzie, którzy szargają dobre imię drukarza. Ludzie ci niszczą urządzenia, demolują szatnie, kradną części do maszyn. Aby nie być gołosłownym przytoczę przykłady. W dniu 7 marca br. zdemolowana została szatnia męska przez dwóch pracowników będących w stanie nietrzeźwym. Szatnia wyglądała tak, jakby nawiedziona została przez huragan. Pracownicy ci zostali zwolnieni z zakładu. Wcześniej, również zdemolowano szatnię i to przy aprobacie pracowników, którym zdawałoby się nie powinno być obojętne co czynią inni. A czynili źle. Pracownicy, którzy widzieli wyczyny panów będących pod „humorem", a wyżywających się na szafkach, starali się nie ujawnić ich nazwisk. I nie ujawnili — bo po co? W końcu co to ich mogło obchodzić? Czy szafki ubraniowe były ich, czy też zakładu? Nie wszyscy pracownicy zdają sobie sprawę z własności zakładu. Czyj on jest. Jeszcze do tej pory nie dotarło do świadomości wszystkich, że zakład jest nasz, jest częścią naszej pracy, własnością naszą, dobrem całego narodu.

Posłużę się drugim przykładem jakże jaskrawym, zaliczonym do wandalizmu szerzącego się w zakładzie.

W hollu przy zejściu z klatki schodowej prowadzącej do bufetu, stała maszyna drukująca RA AZ, z której wymontowano, a raczej wyrżnięto urządzenie sterujące o wartości około 10.000 zł. Maszyna stała się na pewien okres czasu nieużyteczna. Jak można nazwać człowieka, który ukradł tę część? Komu to było potrzebne? Czy dla takich jest miejsce wśród nas? I wreszcie — czy nikt o tym nie wie, bądź nie słyszał? A może to nie jego?

Pytania pozostawię bez odpowiedzi. Być może na te i inne pytania odpowiemy sobie sami.

Postępująca dewastacja urządzeń sanitarnych doprowadza do ich zamykania, utrudnia prawidłowe funkcjonowanie, naraża zakład na straty a w konsekwencji uderza w naszą kieszeń. Są wśród nas tacy, którzy wymontowują części hydrauliczne wynosząc je z zakładu. Nagminnie giną wlewki do baterii, pokrętła baterii umywalkowych, wieszaki do papieru toaletowego i inne.

Od nas samych zależy, by pracować w coraz lepszych warunkach, korzystać w miarę możliwości ze sprawnych urządzeń sanitarnych. W interesie wszystkich pracowników winno leżeć wykrywanie sprawców dewastacji i kradzieży mienia społecznego. Tylko właściwa postawa pozwoli na eliminowanie jednostek postępujących wbrew obowiązującym normom ogólnie przyjętym w społeczeństwie.

Poważnym problemem, do którego ciągle wracamy, jest problem utrzymania czystości w zakładzie. Nasze niechlujstwo uwidacznia się na każdym kroku, na klatkach schodowych, w szatniach, w umywalniach, na parapetach okiennych. Wszędzie wala się mnóstwo papierów, niedopałków po papierosach, którymi zatykane są umywalki i pisuary. W szatniach palą wszyscy nie bacząc na zakazy i groźbę wywołania pożaru. Na świeżo malowanych ścianach, a nawet sufitach, pozostawia się ślady rąk ubrudzonych w smarach, bądź w farbie drukarskiej, a nawet odciski butów. Ślady butów widoczne są na ścianie obok pokoju zajmowanego przez inspektora bhp. Szczególnie żałośnie wyglądają szatnie i urządzenia sanitarne po dniach wypłat. Stan sanitarny zakładu nie pozostawia korzystnego wrażenia na osobach odwiedzających nas, a odwrotnie — wystawia nam nie najlepsze świadectwo. Pomimo obiektywnych trudności stać nas na utrzymanie właściwego porządku jeżeli wszyscy będziemy tego chcieli, bo nie tam czysto, gdzie dużo sprzątających, a tam gdzie mało brudzących.

Jan HELIŃSKI

Fundusz premiowy robotników i jego podział

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tych względów fundusz premiowy nie może przekraczać aktualnie 15 proc. płac zasadniczych, przynajmniej do czasu nadrobienia zaległości w produkcji i osiągnięcia produkcji ponadplanowej.

W ramach omawianego funduszu premiowego tworzona jest rezerwa do dyspozycji dyrektora przedsiębiorstwa. w celu premiowania za:

— uzyskane oszczędności materiałów,

— pracę w utrudnionych warunkach z tytułu niepełnej obsady stanowiska roboczego,

— szczególne osiągnięcia w zakresie jakości.

Premie z tych tytułów przyznaje dyrektor przedsiębiorstwa na wniosek kierownika wydziału (zakładu).

Pozostały fundusz premiowy dzieli dyrektor przedsiębiorstwa w porozumieniu z radą zakładową na poszczególne grupy zawodowe. Wysokość funduszu premiowego dla danej grupy zawodowej uzależniona jest od intensywności i wydajności pracy (np. obsługa wysokowydajnych maszyn, wymagająca ciągłego napięcia i skupienia może ubiegać się o większy fundusz premiowy niż pracownicy zatrudnieni przy pracach ręcznych nienormowanych).

W ramach funduszu premiowego danej grupy zawodowej ustalona jest tabela gradacji premii w zależności od wykonania normatywów pracy oraz premie za wykonanie wyznaczonych zadań dla pracowników nienormowanych. Sprawy zasad premiowania reguluje szczegółowo zakładowy regulamin premiowania.

Zgodnie z tym regulaminem wypracowane premie z tytułu przekroczenia normatywów pracy względnie wykonania zadań, są pomniejszone przez kierowników wydziałów z tytułu:

— złej jakości produkcji,

— zaniedbań obowiązków służbowych (np. odmowa wykonania przydzielonej pracy, fałszowanie raportów pracy, brak poszanowania majątku społecznego, niestosowanie się do zasad współżycia kolektywnego itp.),

— nieoszczędnego zużywania surowców i energii elektrycznej,

— nieprzestrzegania przepisów bhp i p.poż. lub dyscypliny pracy.

Potrącenia te winny być uzgodnione z mężem zaufania.

Alarmowanie w OC

Uprzedzenie o grożącym niebezpieczeństwie umożliwia podjęcie odpowiednich środków zaradczych, co zwiększa szanse przetrwania. Na nic bowiem zdadzą się najmocniejsze schrony, jeżeli ludność nie zdąży zająć w nich miejsca, na nic najlepsze maski, których nie zdąży się nałożyć.

Zadaniem systemu alarmowania jest uprzedzenie ludności o możliwości napadu powietrznego (lotniczego lub rakietowego) bądź skażeń promieniotwórczych (lub chemicznych) i zakażeń biologicznych.

Decyzję o ogłoszeniu alarmu powietrznego podejmuje szef obrony cywilnej województwa na podstawie danych o zagrożeniu.

W Polsce przyjęte zostały i obowiązują następujące sygnały alarmowe:

— **alarm powietrzny,**

— **uprzedzenie o zagrożeniu skażeniami,**

— **alarm o skażeniach,**

— **odwołanie alarmu.**

Alarm powietrzny ogłaszany jest w celu powiadamiania ludności, pracowników zakładów i członków sił ratowniczych OC o grożącym niebezpieczeństwie napadu powietrznego.

Sygnał alarmu powietrznego rozpowszechniany jest za pomocą syren — modulowany dźwięk trwający 3 minuty — oraz przez centralne i lokalne rozgłośnie radiowe, nadawcze stacje telewizyjne oraz radiofonię przewodową.

W tym drugim przypadku alarm zapowiada się słowami: „Uwaga! Uwaga! Ogłaszam alarm powietrzny dla..." (podaje się nazwę miasta, osiedla, województwa).

W niektórych przypadkach może być stosowane tzw. uprzedzenie o zagrożeniu skażeniami. Uprzedzenie następuje wówczas, gdy władze wojskowe na podstawie prognoz potrafią przewidzieć dla danej okolicy realne niebezpieczeństwo opadu promieniotwórczego lub skażenia chemicznego. W takim przypadku, za pośrednictwem rozgłośni radiowych, nadawczych stacji telewizyjnych, za pomocą radiowęzłów lokalnych, radiowozów, megafonów ulicznych itp. nadawany jest komunikat o następującej treści: „Uwaga! Uwaga! Osoby znajdujące się na terenie... (podać nazwę terenu). Około godziny 14 może nastąpić skażenie pyłem promieniotwórczym z kierunku..." W komunikacie tym mogą być także podawane dodatkowe, szczegółowe informacje dla ludności, dotyczące ich postępowania i zachowania się.

Uprzedzenie o zagrożeniu skażeniami promieniotwórczymi może nastąpić wówczas, gdy do momentu opadania pyłu promieniotwórczego pozostała co najmniej jedna godzina.

Alarm o skażeniach ma na celu powiadomienie ludności, pracowników zakładów i członków sił ratowniczych OC o bezpośrednim zagrożeniu opadem promieniotwórczym oraz środkami chemicznymi lub biologicznymi.

Sygnał alarmu o skażeniach rozpowszechniany jest:

— za pomocą syren — przez 3 minuty nadawany jest dźwięk przerywany (10 sekund głos syreny, 15 sekund przerwa, 10 sekund głos syreny, 15 sekund przerwa, 10 sekund głos syreny, itd.),

— za pośrednictwem centralnych lub lokalnych rozgłośni radiowych, stacji telewizyjnych i regionalnych radiowęzłów. Alarm ogłasza się wówczas słowami: „Uwaga! Uwaga! Ogłaszam alarm o skażeniach (podać rodzaj skażenia) dla..." (podaje się nazwę miasta, osiedla, województwa).

Sygnał odwołania alarmu oznacza, że niebezpieczeństwo napadu powietrznego lub skażeń minęło.

Sygnał ten rozpowszechniany jest:

— za pomocą syren (cały dźwięk trwający przez trzy minuty);

— za pośrednictwem centralnej lub regionalnych rozgłośni radiowych, stacji telewizyjnych oraz radiowęzłów lokalnych. Odwołanie alarmu zapowiada się wówczas słowami: „Odwołuję alarm powietrzny (lub alarm o skażeniach) dla... (podaje się nazwę miejscowości lub regionu).

Ppłk mgr C. NOWAKOWSKI

KRÓTKIE SPIĘCIE

— Uparty facet! Czyta i czyta.

— Panie on nie czyta lecz studje.

— Jakiś dziwak!

— Wcale nie dziwak, ja też się nad tym zastanawiałem.

— Nad czym?

— Nie widzi pan, że czyta regulamin Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

— Regulamin winien każdy pracownik znać, więc nic dziwnego, że czyta.

— Panie, zobacz pan z którego on jest roku, a w dodatku nie aktualny!

— Jak to nie aktualny?

— Wydrukowany w dużym formacie, oprawiony w ramkę, umieszczony na widocznym miejscu, no i zgodnie z założeniem dostępny dla każdego pracownika naszego zakładu.

— Nie mam nic przeciwko oszklonej ramce, ale z tekstem się nie zgadzam. Kilkakrotnie był modyfikowany, a ten panie wisi i wisi. Może zdejmą przed malowaniem ścian?

— Chodźmy zobaczymy, z którego on roku?

— Rzeczywiście: Olsztyn dnia...

— Przeczytaj pan kto go podpisał.

— Dyrektor, Przewodniczący Rady Zakładowej i Przewodniczący Rady Robotniczej.

— No widzisz pan? Rady Robotniczej już dawno nie ma. Przewodniczącym Rady Zakładowej jest kto inny, a regulamin został „jak za dawnych lat".

— Rzeczywiście nadszedł czas umyć szkło, wytrzeć ramkę i podać pracownikom aktualny regulamin naszego zakładu, jeśli taką formę informacji chcemy utrzymać.

* * *

— Gdzie on idzie?

— Nie widzisz, że wszedł do ubikacji.

— Widzę, lecz po licho mu parasolka?

— Są tam dwie kabiny, czy korzystałeś z obydwu?

— Nie, mam jedną do której się przyzwyczaiłem. Wiesz, ta pierwsza, czuje się na sedesie jak u siebie w domu.

— Szkoda że nie zmusiła cię sytuacja, abyś skorzystał z drugiej kabiny.

— A czym ona się różni od pierwszej? Takie same urządzenia sanitarne, kafelki, kubatura, bez okna, od czasu do czasu paląca się żarówka, zbiornik z wodą i dźwignia do jej spuszczania.

— Jesteś cholernie spostrzegawczy, ale posłuchaj jaka przygoda mi się przydarzyła właśnie w tej drugiej kabinie. W ubiegłym tygodniu bardzo mnie przyparło. Wbiegłem do WC. Pierwsza kabina była zajęta. Musiałem skorzystać z drugiej. Usiadłem na sedesie i załatwiam potrzebę fizjologiczną. Słyszę szum wody wpływającej do zbiornika.

Normalna sytuacja jak w każdej ubikacji, a woda to podstawowa rzecz.

— Nie widzę tu nic szczególnego.

— Właśnie ta woda. Zaczęło mi kapać na plecy. Spojrzałem do góry, pułap czysty, więc kapie nie z sufitu. Wzrok przeniosłem na zbiornik. Nie posiadał tzw. dekielka, lecz przykryty był zwisającą gazetą po której ściekała na moje plecy woda. Nie było dźwigni i rączki do spuszczania wody. Zastanawiałem się jak spłuczę muszlę. No i stało się. Woda samoczynnie ze zbiornika dostała się do muszli. Zostałem dosłownie podmyty od dołu, a ze zwisającej gazety zamiast uprzednich kropel, pociekła woda.

— Rozumiem teraz dlaczego facet wszedł do WC z parasolem.

— Ty rozumiesz faceta, a ja nie rozumiem niedbalstwa. Nie wiem tylko komu je przypisać. Może znajdzie się sam i wyda dyspozycje naprawy urządzeń.

* * *

— Dzień dobry panie Kolec!

— Dzień dobry, odburknąłem dość niegrzecznie.

— Czy można na chwilę pana przeprosić?

— Wie pan, że mam inne nazwisko!

— Przepraszam, ale tak będzie lepiej, bo mam więcej odwagi.

— Słucham pana!

— Rąbnij pan do naszej gazetki o zaopatrzeniu bufetu!

— Wydaje mi się, że w ostatnim okresie sytuacja znacznie się poprawiła i nie widzę potrzeby szukać dziury w całym.

— Tu nie o dziurę chodzi, ale trzeba to koniecznie zmienić.

— Co znów zmienić? lokal, personel?

— Nie! godziny zaopatrzenia.

— Racja, godziny w których otrzymujemy pełne zaopatrzenie nie odpowiadają potrzebom naszej załogi. Przerwy śniadaniowe trwają od 9 do 11 i w tym czasie bufet winien mieć już pełne zaopatrzenie. Dostawy przed lub po godz. 11 są przysłowiową musztardą po obiedzie.

* * *

— Patrzysz pan jak szpak w pieróg!

— Przede wszystkim jest to nie pieróg ale tablica informacyjna.

— Nazywasz pan to tablicą? To jest zwyczajna deska i to słabej jakości! Zwykła płyta wiórowa, pomalowana farbą.

— Nie widzisz pan że pisać na niej nie idzie?

— Czy pan przypadkiem nie ma bzika?

— Jak ja mam bzika, to pan musisz zmienić okulary; Nie rozróżniasz pan kolorów.

A w ogóle to słuchaj pan! W ubiegłym roku nie tylko pan, ja, lecz wielu podobnych nam kolegów, co miesiąc przychodziliśmy zobaczyć jak stoimy i kto od nas jest lepszy?

Jak było źle, to gadaliśmy między sobą dlaczego tak jest?

Wstyd nam było że wleczemy się na szarym końcu, a jak przyszedłeś na papieroska, to także jeden z drugim mówią — ślimak przyszedł, trzeba go na sałatkę za granicę wysłać! Krew panie w nas kipiała, ale co prawda to prawda, byliśmy na końcu.

Ile razy musiałem się w język ugryźć, aby nie posłać im łacińskiej wiązanki. Jednego to nawet chwyciłem za szelki, aby mu pokazać, że się nie nadaje na zagraniczną sałatkę, lecz z niego bym zrobił bitego kotleta. Może to i dobrze że mi koleżki przeszkodziły, bo mógł być nie tylko bity ale i siekany. Ja nie uczony, lecz prosty robotnik, wiem co do mnie należy i trzeba nam tylko powiedzieć co mamy robić.

— Kolego, każde stanowisko ma określony charakter pracy, a pracownik wie doskonale o swych obowiązkach.

Zna pan to przysłowie?

— Jakie?

— „Nie bujaj się Fela, bo dziś nie niedziela".

— Nie muszę bujać, ale ile czasu się traci bezproduktywnie. To czegoś przełożeni nie rozumieją, czegoś ktoś nie dopisał w dyspozycji, albo są dwie i nie wiesz pan która jest aktualna. Oni wyjaśniają, czas leci, a my stoimy.

Pójdziesz pan po surowce pomocnicze lub materiały, to masz pan Stefka lecz nie ma Wacka. Człowiek bogu ducha winien, a nazwą cię jeszcze ślimakiem.

— Uczepiłeś się pan tego ślimaka. My o tablicy informacyjnej, a nie o ślimaku zaczęliśmy mówić.

— No właśnie! Już maj, a my jeszcze żyjemy styczniem.

— O styczniu nie ma co mówić, bo go klęską ogłosili, ale jak pracowaliśmy w następnych miesiącach to cholera wie?

Włączył swe zdanie trzeci dyskutant.

— Macie obydwaj rację. Z daleka wygląda na okazałą tablicę, a z bliska, na zapomnianą deskę, którą się nikt nie interesuje. Osiągnięcia są, ale nie ma kto wpisać aktualnych wyników z poszczególnych wydziałów.

— Może zostaną wpisane na 1 Maja.

Kolec

KRZYŻÓWKA

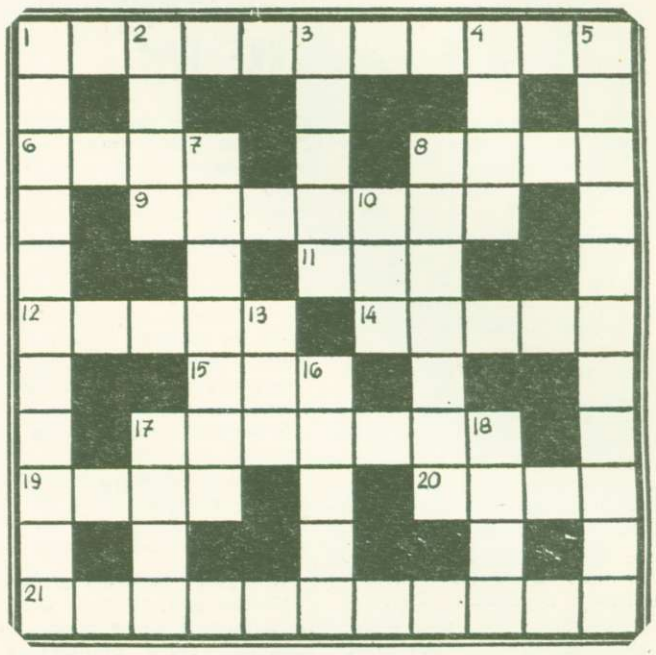

POZIOMO: 1. Hala produkcyjna w drukarni, 6. Nogę kopie, 8. Rzeka graniczna w ZSRR, 9. Zastępuje urwany guzik, 11. Oprawca, 12. Przerwanie ciągłości warstw skalnych, 14. Leży nad Narwią, 15. Kontrolująca Izba, 17. Damska lub na cukier, 19. Miał złoty róg, 20. Mieszkaniec Maroka, 21. Odznacza się wstrzemięźliwością.

PIONOWO: 1. Ogół czynności związanych z załatwieniem jakiejś sprawy, 2. Kronika dziejów rodu, 3. Jujuba — krzew z rodziny szakłakowatych, 4. Jeden z bohaterów serialu „Panie na Mogadorze", 5. Zaklęcie czarnoksiężnika, 7. Zarządzający majątkiem rolnym, 8. Pola Raksa, 10. Lina służąca do podnoszenia żagla, 13. Materiał żałobny, 16. Umożliwia prowadzenie robót na dnie zbiornika wodnego, 17. Agencja telegraficzna, 18. Hodowca bydła w Mongolii.

Opracował: RYM

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do Rady Zakładowej, pokój 230. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

Mimo wymarznięcia w czasie zimy kwiaty w zecerni odżyły i cieszą oczy kolorami

Walne zgromadzenie członków Koła PZW „Gryf-Prasa" przy OZGraf.

W dniu 10.03.1979 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze członków Koła PZW „Gryf—Prasa".

Zagajenia dokonał prezes Koła kol. **Tadeusz Juchniewicz,** witając przybyłych na Zgromadzenie gości: wiceprezesa Zarządu Okręgu PZW. kol. **Jana Baturo,** prezesa Koła PZW Olsztyn Miasto kol. **Karola Bazydło,** dyrektora biura ZOPZW kol. **Tadeusza Kurpiewskiego** oraz wszystkich członków Koła, przybyłych na Walne Zgromadzenie.

Następnie prezes Koła, kol. **T. Juchniewicz** proponuje powierzenie przewodnictwa Walnego Zgromadzenia prezesowi ZO, kol. **Janowi Baturo,** którą to propozycję zebrani przyjęli jednomyślnie gromkimi oklaskami.

Kol. prezes **J. Baturo** dziękując za wybór składa wszystkim członkom Koła serdeczne gratulację z okazji 20-lecia powołania Koła, życząc dalszych osiągnięć w rozwoju Koła, jak też sukcesów w wędkarstwie. Następnie kol. **J. Baturo** wręczył zasłużonemu działaczowi Koła, kol. **Bronisławowi Listowskiemu** „Srebrną Odznakę PZW", nadaną przez Zarząd Główny PZW w Warszawie.

W dalszej wypowiedzi kol. **J. Baturo** w imieniu Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego, jak też w imieniu własnym, składa gorące podziękowanie wszystkim członkom Koła, którzy swym zaangażowaniem i wkładem pracy pomogli w organizacji II Ogólnopolskich Zawodów w Wędkarstwie Podlodowym, których organizatorem był Okręg Olsztyński na Jeziorze Kortowskim w Olsztynie. Zawody te były inauguracją obchodów 100-lecia wędkarstwa polskiego. Najbardziej zaangażowani członkowie Koła otrzymują z rąk kol. **J. Baturo** okolicznościowe proporczyki i znaczki. Otrzymują je koledzy: **Tadeusz Wojnicz** — dyrektor ds technicznych OZGraf., przewodniczący Sądu Organizacyjnego, **Wiesław Jaworski** — wiceprezes Zarządu Koła, **Jerzy Gulak** — skarbnik Koła oraz **Zbigniew Karpiński** i **Józef Targoni** — członkowie Koła.

Kolejną miłą uroczystością jest wręczenie przez prezesa Koła, kol. **Tadeusza Juchniewicza** z okazji 20-lecia Koła, okolicznościowych dyplomów oraz upominków w postaci Kalendarzy Wędkarskich oraz breloczków wydanych z okazji 100-lecia zorganizowanego wędkarstwa polskiego, zasłużonym działaczom Koła oraz zawodnikom. Jako pierwszy dyplom otrzymuje wiceprezes ZOPZW kol. **Jan Baturo.**

Cała ta uroczysta ceremonia odbywa się w sali pięknie udekorowanej elementami 20-lecia Koła, 100-lecia wędkarstwa polskiego i Polskiego Związku Wędkarskiego.

W dalszej części obrad zebrani przyjęli zaproponowany porządek obrad, oraz wybrano na sekretarza obrad kol. **Adama Bednarskiego.**

W pkt. 5 porządku dziennego prezes Koła, kol. **T. Juchniewicz** w związku z zapoznaniem się zebranych wcześniej z protokołem z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęty zostaje bez poprawek, referuje wykonanie uchwał.

Następnym punktem obrad są sprawozdania władz Koła ze swej działalności za rok 1978. Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła i Honorowej Straży Rybackiej przedkłada prezes Koła, kol. **T. Juchniewicz,** z działalności Sądu Organizacyjnego — sekretarz Sądu, kol. **Z. Pałuska,** a z działalności Komisji Rewizyjnej — sekretarz Komisji, kol. **R. Skrzetuski.**

Po złożeniu sprawozdań przewodniczący zebrania, kol. **Jan Baturo** otwiera dyskusję nad sprawozdaniami.

Jako pierwszy głos w dyskusji zabiera kol. **S. Pochmara,** poruszając sprawę jez. Ługwałd koło Dywit, które do końca roku 1977 dzierżawione było od prywatnego właściciela przez ZO PZW, z którym nie została zawarta dalsza umowa o dzierżawę. Stawia wniosek o wszczęcie starań o wznowienie dzierżawy, ponieważ jezioro te jest w pobliżu Olsztyna i wielu wędkarzy olsztyńskich wędkowało z chęcią na tym jeziorze, w tym również członkowie naszego Koła.

Jako następny głos zabiera prezes Koła PZW Olsztyn—Miasto. Omawiając dotychczasową współpracę z Kołem „Gryf—Prasa" przedkłada propozycje rozszerzenia współpracy włączając w nią najaktywniejsze Koła z terenu miasta Olsztyna.

W dalszej dyskusji kol. **Z. Karpiński** omawiając ubiegłoroczne imprezy wędkarskie proponuje organizowanie zawodów w pobliżu miasta, np. na rzece Wadąg.

Kol. **R. Hołubowski** stawia wniosek o poczynienie starań o przejęcie jeziora Krzywego przez Polski Związek Wędkarski, a to ze względu na położenie jeziora w samym mieście, a tym samym dogodnym do wędkowania dla wędkarzy starszych oraz tym, którzy nie posiadają własnych środków lokomocji.

Następnie głos zabiera przewodniczący zebrania, kol. **Jan Baturo.** W swej wypowiedzi zapoznaje zebranych z działalnością Zarządu Okręgu PZW w Olsztynie odnośnie spraw organizacyjnych, zarybienia wód PZW, spraw pracy z młodzieżą jak też współpracy PZW z ZHP w ramach porozumienia zawartego między PZW a Chorągwią Warmińsko-Mazurską ZHP.

Następnie informuje zebranych odnośnie sposobu załatwiania spraw, związanych z uzyskaniem zezwoleń na łodzie, będące własnością Koła, jak też łodzie prywatne. Zgodnie z wstępnymi rozmowami z dyrekcją PGRyb. w br. Koła nie będą potrzebowały potwierdzać wykazów na zezwolenia na łodzie w poszczególnych zakładach PGRyb., a bezpośrednio przesyłać w oznaczonym terminie do Zarządu Okręgu PZW, który z kolei przedłoży do dyrekcji PGRyb. W odróżnieniu do roku ubiegłego, nie będą wydawane zezwolenia na okaziciela, a tylko imienne. Na zakończenie swego wystąpienia, kol. **Jan Baturo** apeluje do zebranych o przekazywanie do Zarządu Okręgu wszelkich posiadanych starych legitymacji wędkarskich, druków, notatek prasowych, zdjęć i dokumentów obrazujących początki wędkarstwa na Warmii i Mazurach, które to materiały potrzebne są do zorganizowania w rocznicę 100-lecia wędkarstwa polskiego — wystawy okręgowej.

Jako pierwszy na ręce prezesa kol. **Jan Baturo** przekazuje legitymację członkowską Olsztyńskiego Towarzystwa Wędkarskiego i regulamin połowu ryb tegoz towarzystwa z roku 1947 kol. **T. Juchniewicz.**

Kol. **R. Hołubowski** zabiera głos odnośnie podanej przez kol. **J. Baturo** procedury wydawania zezwoleń na łodzie przez PGRyb. Uważa, że wydawanie imiennych zewoleń na korzystanie z łodzi będących własnością Koła nie zda egzaminu i wręcz całkowicie skomplikuje korzystanie z łodzi, a poza tym doprowadzi do konieczności pozyskania przez poszczególnych wędkarzy kilku czy nawet kilkunastu zezwoleń.

Kol. **Jan Baturo** stwierdza, że kol. **Hołubowski,** jak też inni koledzy wypowiadający się w sprawie zezwoleń na łodzie mają rację, i że poczyni wraz z Zarządem Okręgu starania w dyrekcji PGRyb., ażeby uzyskać ponownie zezwolenia na łodzie Koła na okaziciela.

Dyrektor ZO PZW kol. **T. Kurpiewski** zabierając głos wyjaśnia sprawę dzierżawy jez. Ługwałd. Według relacji dyrekora, właściciel jeziora nie wyraża zgody na wydzierżawienie jeziora, lecz proponuje jego sprzedaż łącznie z domem za kwotę 2 milionów złotych, na co dowodem są ogłoszenia o tej sprzedaży w prasie centralnej.

W ostatnim punkcie zebrania przewodniczący, kol. **J. Baturo** udziela głosu prezesowi Koła celem przedłożenia projektu preliminarza budżetowego oraz planu pracy na rok 1979.

Prezes Koła w omówieniu planu pracy szczególnie podkreśla sprawę podjęcia czynów społecznych dla uczczenia 100-lecia wędkarstwa polskiego, jak też jubileuszu 20-lecia Koła, ujętych w planie pracy.

Oba projekty są przyjęte przez zebranych jednomyślnie.

Na zakończenie w związku z wyczerpaniem spraw ujętych w porządku obrad, przewodniczący zebrania, kol. **Jan Baturo** ogłasza zakończenie obrad, życząc zebranym pomyślnej realizacji podjętych zadań, dużo sukcesów w wędkowaniu, dobrej pogody i tradycyjnego połamania kiji.

WIELKORYB

„CZCIONKĄ I SŁOWEM" redaguje kolegium w składzie: Paweł Browarski, Józef Czerniewicz, Romuald Plutyński, Józef Radziewicz, Gerard Rymkiewicz, Witold Sagan, Jerzy Stankiewicz.

Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego
Zam. 792 (700 egz.) R-5

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Ognisku TKKF Gryf

W dniu 6 kwietnia 1979 r. obradowało walne zebranie członków i sympatyków ogniska Gryf. Kadencja „starego" zarządu ogniska trwała od 5.12.1975 r. do 6.04. 1979 r. i przyniosła dalszy rozwój sportu i rekreacji w zakładzie pracy, jak i w m. Olsztynie. Z różnych względów praca zarządu nie stała na najwyższym poziomie, niemniej część działaczy z prezesem Michałem Zawadzkim włożyła dużo wysiłku, by działalność ogniska w ogóle nie zamarła.

Zebranie zaszczycili swoją obecnością: **Zbigniew Robaczewski** — wiceprezes ZW TKKF w Olsztynie, mgr **Tadeusz Wojnicz** — z-ca dyr. ds. techn., **Romuald Plutyński** — sekretarz Rady Zakładowej i mgr **Józef Radziewicz** — kierownik Działu Socjalnego OZGraf.

Przyjemnym akcentem rozpoczynających się obrad było wręczenie honorowych odznak TKKF zasłużonym działaczom i członkom ogniska. Złotą odznakę TKKF otrzymał **Maciej Mucha**; srebrne: mgr **Tadeusz Wojnicz** i **Mieczysław Kaczmarczyk**; wojewódzkie: **Józef Palmowski, Jan Leżanko, Henryk Panas** i **Jerzy Lubiński**; 20-lecia TKKF: **Ryszard Maćkowiak, Adam Szymański** i **Zofia Sagan.**

Wyróżnienia w postaci listów pochwalnych od dyrekcji OZGraf. otrzymali: J. Stankiewicz, T. Stankiewicz, M. Kaczmarczyk, R. Dyrynda, D. Korsak, K. Polski, K. Bodo, K. Brzostek, E. Piotrowska, J. Kochańska i Wł. Korejwo. Najlepsi sportowcy OZGraf. w latach 1977—1978 otrzymali puchary. Puchar za zwycięstwo zespołowe za rok 1977 otrzymał Wydział Reprodukcji, a indywidualnie: Wł. Korejwo, E. Echaust, W. Martul, M. Zawadzki, A. Radziejewicz i R. Kuźnicki, który zdobył na własność puchar przechodni sekretarza POP za wygranie kolejno w ciągu trzech lat turniejów szachowych.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, którego treść zamieszczona była w poprzedniej „Czcionce" i Komisji Rewizyjnej rozpoczęła się rzeczowa i twórcza dyskusja. Myślą przewodnią było uaktywnienie pracy nowego zarządu w organizowaniu imprez sportowo-rekreacyjnych dla załogi OZGraf. Obowiązującym dokumentem, a zarazem drogowskazem do dalszej działalności jest podjęta uchwała walnego zebrania, która podana jest w pełnej wersji.

W wyniku jawnego głosowania wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się w następującym składzie: **Jerzy Stankiewicz** — prezes, **Ryszard Maćkowiak** — wiceprezes, **Romuald Dyrynda** — wiceprezes, **Jan Heliński** — sekretarz, **Ewa Echaust** — skarbnik, członkowie: **Andrzej Lewandowski, Barbara Chrzanowska, Józef Palmowski** i **Romuald Plutyński.** Komisji Rewizyjnej przewodniczy mgr **Józef Radziewicz** przy pomocy **Gerarda Rymkiewicza** i **Ewy Piotrowskiej.**

Szkoda, że nie wyraził chęci do pracy w nowym zarządzie, zasłużony działacz i zawodnik, kol. **Michał Zawadzki,** ale wierzymy, że w przyszłości będzie on równie zaangażowany w sprawy sportu, jak był dotychczas. Dziękując ustępującemu zarządowi za wkład w trudnej i niewdzięcznej często pracy społecznej, życzymy nowowybranym władzom, by możliwie najlepiej wykonali przyjęte na siebie obowiązki. Będzie to możliwe, gdy sportem i aktywnym wypoczynkiem po pracy zainteresowana będzie cała załoga OZGraf.

Administracja podjęła rękawicę i zwyciężyła

W poprzednim (32 numerze) „Czcionką i Słowem" podaliśmy, że pracownicy Wydziału Reprodukcji wzywają pracowników administracyjnych do rozegrania wielomeczu w kilku dyscyplinach sportowo-rekreacyjnych. Pracownicy administracji podjęli wezwanie i doszło do sportowej konfrontacji. Celem nadrzędnym tej propozycji było „rozruszanie" załogi i danie przykładu, że spotkania sportowe między kolegami pracy są równie ciekawe, a nawet pasjonujące. I tak też się stało. Obydwie strony chciały udowodnić swe większe umiejętności, a nawet poszczególne spotkania miały charakter prestiżowy. Który to bowiem pracownik produkcyjny nie chciałby się „odkuć" na tych, co czasami w stosunkach służbowych udawadniają swoją rację? Ale...

Niech zresztą mówią wyniki czysto sportowe.

Rzuty lotkami kobiet wygrała drużyna Administracji wynikiem 105:74 pkt. Administracja: M. Wyszomirska (40), D. Bączyk (29), W. Dudziec (36). Reprodukcja: A. Olejnik (22), B. Kordowska (34), E. Echaust (18).

Rzuty lotkami mężczyzn wygrała Reprodukcja w stosunku 139:122 pkt. Reprodukcja: Wł. Korejwo (60), A. Gromek (27), K. Polski (52). Administracja: B. Filimonow (36), J. Stankiewicz (48), W. Martul (48).

Strzelanie z wiatrówki kobiet. Administracja w składzie: M. Wyszomirska (67), W. Dudziec (62) i T. Stankiewicz (80) wygrała w stosunku 209:168 pkt. z Reprodukcją — A. Olejnik (60), B. Kordowska (58) i E. Echaust (50). Wśród mężczyzn toczyła się bardzo wyrównana walka. Administracja — J. Czerniewicz (77), B. Filimonow (72) i W. Martul (85) osiągnęła wynik 234 pkt. Identyczny wynik uzyskała Reprodukcja — R. Maćkowiak (82), C. Narbut (71) i H. Sobolewski (81). Ponieważ były trudności z ustaleniem zwycięskiej drużyny, bo nawet eksperci — fachowcy z branży strzeleckiej nie byli w stanie jednoznacznie określić ilości 10-tek, postanowiono, że każda drużyna wystawia po jednym zawodniku do rozstrzygającego pojedynku. Strzelający jako pierwszy H. Sobolewski uzyskuje 81 pkt., ale W. Martul — to „stary wyga" sportowy. Dobrze celuje i wybija 83 pkt. Tak więc naprawdę pasjonujący mecz strzelecki wygrywa Administracja 2 pkt. Końcowy wynik 317:315 pkt.

Tenis stołowy. Był to mecz przełomowy decydujący niemal o końcowym wyniku wielomeczu. Wygrywa Administracja w składzie: W. Martul (3 zw.), J. Stankiewicz (2), I. Liwczan (1) w stosunku 6:3. Reprodukcja wystąpiła w składzie: A. Olejnik (kobieta — 1 zw.), A. Gromek (2) i K. Polski (0). Chyba największą niespodziankę sprawił J. Stankiewicz, wygrywając dwie partie, które zadecydowały o końcowym sukcesie Administracji.

Po tej konkurencji przewaga Administracji jest duża i zwycięstwo w wielomeczu jest prawie pewne.

Szachy. Nikt chyba nie liczył, że wygra Administracja aż 6:0. Zestawienie par: Kuźnicki — Zatującej w składzie: K. Polski (413), Wł. Korejwo (408), R. Maćkowiak (356). Administracja: W. Martul (390), J. Stankiewicz (303), B. Filimonow (301).

Mecz kręglarski toczy się „na jedną bramkę", bowiem drużyna Reprodukcji ma w swych szeregach zawodników renomowanych. Wynik meczu (po 100 rzutów): 1177:994 pkt. dla Reprodukcji, starwadzki 2:0, Stankiewicz — Słomiński 2:0, Martul — M. Patoła 2:0. Szczególny zawód sprawił swym kibicom M. Zawadzki, liczono bowiem na jego zwycięstwo, ale... R. Kuźnicki, to też szachista dużej klasy. Po meczu szachowym jest ogólny wynik 10:2 dla Administracji i zapewnione zwycięstwo w wielomeczu.

Ogólny wynik wielomeczu 10:4 dla Administracji.

Do rozegrania, zgodnie z umową pozostały mecze w siatkówkę i brydża sportowego. Jednak ze względu na wielodniowe zawody kręglarskie, święta itp., meczów tych nie uda się prawdopodobnie rozegrać w m-cu kwietniu, za co organizatorzy serdecznie przepraszają zainteresowanych. Kapitanem reprezentacji Administracji jest Witold Martul, a Reprodukcji — Ryszard Maćkowiak.

Czy wielomecz osiągnął swój cel? Na pewno, bo spowodował naprawdę dużą porcję emocji sporej grupie pracowników obydwu wydziałów, przypomniał także dawne tradycje rozgrywania meczów międzywydziałowych, a poza tym był to przykład dobrej roboty propagandowej na rzecz uprawiania sportu. A może inne wydziały spróbują swych sił...

J. S.

UCHWAŁA

Celem dalszego rozwoju sportu i rekreacji w Olsztyńskich Zakładach Graficznych zobowiązuje się nowy zarząd ogniska do:

1. **Reaktywowania sekcji: siatkówki, tenisa stołowego, szachową i kometki.**
2. **Organizowania spartakiad zakładowych jako jednej z lepszych form rozwoju sportu masowego w OZGraf.**
3. **Przystąpić w jak najkrótszym czasie do przygotowania ekipy na Międzyzakładową Spartakiadę Drukarzy Białegostoku, Lublina i Olsztyna.**
4. **Organizować zawody rekreacyjne dla pracowników z okazji świąt, jak: MDK, 1 Maja, 22 Lipca itp.**
5. **Prowadzić systematyczne zajęcia ćwiczeń ogólnorozwojowych w salach i na boiskach.**
6. **Wprowadzać w możliwie największym stopniu młodzież naszego zakładu do uprawiania sportu.**
7. **Organizować zawody rekreacyjne w ośrodku zakładowym w Nowej Kaletce.**
8. **Organizować zawody sportowe dla dzieci pracowników OZGraf. w ramach Międzynarodowego Roku Dziecka.**
9. **Czynić starania o uzyskanie możliwości korzystania z sali sportowej.**
10. **Powrócić do wcześniej rozpoczętego tematu z udziałem dyrekcji OZGraf. i czynników społecznych — budowy kręgielni.**
11. **Zachęcić do współpracy w rozwijaniu sportu i rekreacji pracowników naszego przedsiębiorstwa z Mławy, Ostródy i Działdowa.**
12. **Wystąpić do dyrekcji OZGraf. z wnioskiem o pobieranie składek członkowskich z listy płac.**
13. **Zorganizować czyn produkcyjny, z którego dochód przeznaczony byłby na cele ogniska.**
14. **Zwiększyć propagandę wizualną i poprzez radiowęzeł dotyczącą działalności ogniska.**
15. **Wystąpić do dyrekcji OZGraf. z wnioskiem o przyjęcie na etat instruktora do ogniska zakładowego.**

Z kręglarskich torów

Remis Gryfu z Heliosem

W dniach 7—8 kwietnia br. spotkały się zespoły Gryfu i Heliosa w walce o ligowe punkty drugiej rundy rozgrywek CLKS. Pierwszy mecz wygrali zawodnicy Heliosa w stosunku 3114:3101 pkt. Drukarze zrewanżowali się w drugim dniu, wygrywając różnicą 62 pkt., tzn. 3162:3100 pkt. Składy drużyn — Helios: K. Toporowski (najlepszy zawodnik po dwóch meczach), R. Koczan, D. Nowak, H. Mackiewicz i W. Hawrylik. Gryf: M. Mucha (najlepszy z Gryfu), Wł. Korejwo, W. Martul, K. Polski i rezerwowy D. Nadłobski. Sędziował mecze p. A. Czarnecki z Torunia.

Mimo, że drużyna Heliosa wyprzedza w tabeli gryfowców, to jednak w bezpośrednich spotkaniach dwukrotnie padł wynik remisowy w rozgrywkach CLKS edycji 1978/1979. Potwierdziła się więc stara prawda, że mecze lokalnych rywali stanowią zawsze wielką niewiadomą.

V Warmińska Wiosna Kręglarska

Sensacyjnie zakończyły się eliminacje V WWK wśród mężczyzn. Po pierwsze: trzy pierwsze miejsca zajmują mniej znani juniorzy, a po drugie: stawce przewodzi junior Gryfu **Dariusz NADGŁOBSKI** (bliski krewny Ryszarda Maćkowiaka). Był to pierwszy w życiu start naszego juniora na dwieście rzutów, a poza tym w ogóle niewiele razy startował on w zawodach kręglarskich. Wyniki eliminacji: 1. D. Nadgłobski 838 pkt. (rekord Gryfu juniorów), 2. W. Hawrylik — 828, 3. Piska — 806, 4. H. Mackiewicz — 803, 5. R. Koczan — 802, 6. D. Nowak — 801 (wszyscy Helios), 7. St. Tunkiewicz i K. Polski po 795 pkt., 9. W. Martul — 790, 10. S. Starkowski (Helios) — 790, 11. Wł. Korejwo — 786 i 12. K. Toporowski (Helios) — 768 pkt.

Tak wysokich wyników nie notowali dotychczas olsztyńscy kręglarze na początku sezonu. Finały rozegrane zostaną w początkach maja. Ciekawe, czy juniorzy wytrzymają psychicznie w walce finałowej. W każdym razie starsza generacja kręglarzy może mieć trudności w bezpośredniej walce o puchar OW/Olsztyn.

Bogaty kalendarz imprez sportowych

Ciekawy, ale zarazem trudny okres czeka zawodników Gryfu z okazji zbliżania się poważnych zawodów. Oto one:

- **W dniu 29 kwietnia startuje sześciu zawodników Gryfu w Międzynarodowym Turnieju Kręglarskim o Puchar Poznania z udziałem czołowych zawodników Polski i ekip zagranicznych.**
- **5—6 maja finały V Warmińskiej Wiosny Kręglarskiej, z udziałem pięciu gryfowców.**
- **6—9 maja trzy załogi reprezentujące Olsztyńskie Zakłady Graficzne wezmą udział w XII Ogólnowarszawskim Turystycznym Rajdzie Motorowym Poligrafów na tracie Olsztyn — Rzeszów.**
- **W m-cu maju rozegranie kilku meczów w ramach Centralnej Ligi Kręglarstwa Sportowego.**
- **8—10 czerwca II Międzyzakładowa Spartakiada Drukarzy Białegostoku, Lublina i Olsztyna. Gospodarzem zawodów będą drukarze Białegostoku.**
- **16—17 czerwca Wojewódzki Zlot Ognisk TKKF w Szczytnie.**
- **W czerwcu imprezy sportowe z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej.**
- **W nieokreślonym jeszcze bliżej terminie odbędą się zapewne zawody sportowo-rekreacyjne z okazji Dnia Drukarza i Międzynarodowego Roku Dziecka.**
- **W maju rozegrany zostanie turniej tenisa stołowego o puchar przechodni Rady Zakładowej kobiet i mężczyzn.**

Mistrzostwa Maszyn Typo w tenisie stołowym

W rozegranych pod koniec marca br. mistrzostwach Wydziału Maszyn Typograficznych w tenisie stołowym zwyciężył **Dariusz Jackiewicz** przed **Andrzejem Lewandowskim** i **Zdzisławem Lindorfem.** Między tymi zawodnikami toczyła się bardzo wyrównana walka, a o miejscu decydowały małe punkty. Wśród mężczyzn grało w turnieju ośmiu tenisistów.

Dwie panie rozegrały między sobą pojedynek finałowy, w którym **Krystyna Draszkowska** wygrała z **Krystyną Kokoszą 2:0.** Za inicjatywę rozegrania mistrzostw i ich przeprowadzenie słowa uznania należą się A. Lewandowskiemu.

W dniu 3 marca 1979 r. odbyły się mistrzostwa Koła PZW „Gryf—Prasa" w wędkarstwie podlodowym na jeziorze Kortowo.

Dzięki uprzejmości Komendanta Centralnego Ośrodka Szkolenia Służb Uzbrojenia i Elektroniki płk. dypl. Józefa Jabłońskiego otwarcie oraz zakończenie zawodów odbyło się na terenie rekreacyjnym szkoły, gdzie też dowieziono sprzęt samochodem OZGraf. Stanowiska zostały wytyczone palikami i ogrodzone linką o powierzchni 100 m kw. każde.

W zawodach startowało 30 zawodników z naszego Koła. Otwarcia zawodów oraz losowania stanowisk dokonał Sędzia Główny zawodów, prezes Koła „Olsztyn—Miasto", kol. Karol Bazydło.

O godz. 8.50 pada pierwszy sygnał oznaczający kucie otworów w lodzie. Nie była to łatwa sprawa, ponieważ grubość lodu sięgała 40 cm. Nie zrażało to zawodników i z zapałem kuto otwory, i na drugi sygnał rozpoczynający łowienie wszyscy uporali się przynajmniej z wykuciem jednego otworu, choć bardziej wytrawni podlodowcy mieli ich po kilka, ponieważ regulamin przewiduje wiercenie dowolnej ilości otworów, jednak ze względów bezpieczeństwa nie większych niż 20 cm średnicy.

Komisja sędziowska w składzie: Sędzia główny — kol. Karol Bazydło, zastępca Sędziego głównego — kol. Gerard Rymkiewicz oraz członkowie Komisji — kol. Czesław Lopko i Edmund Sławuszewski pilnie obserwowali przebieg 3-godzinnych zmagań z kapryśną w tym dniu rybą i silnym mroźnym wiatrem, a po ich zakończeniu, po przeliczeniu ryb złowionych przez zawodników, zebrała je ze stanowisk celem dokładnego zważenia i ustalenia wyników.

I miejsce zajął kolega Tadeusz Juchniewicz, łowiąc 16 ryb o łącznej ilości 766 punktów.

Dalsze miejsca zajęli:
2. Ryszard Szepioła — 692 pkt., 3. Jan Plonka — 671, 4. Jerzy Gulak — 478, 5. Dariusz Kwiatkowski — 477, 6. Stanisław Pochmara — 304, 7. Adolf Kwiatkowski — 255, 8. Roman Malkiewicz — 254, 9. Czesław Kłostowski — 243, 10. Stanisław Bownik — 224, 11. Robert Winiarski — 202, 12. Józef Kwiatkowski — 162, 13. Beniamin Filimonow — 112, 14. Zenon Wróblewski — 112, 15. Rajmund Hołubowski — 71, 16. Adam Bednarski — 61, 17. Jan Fogt — 51 pkt.

Pozostałym kolegom nie udało się przezwyciężyć kaprysów ryb i przeciwności atmosferycznych, lecz mimo to należą się im słowa uznania za wolę walki do końcowego sygnału.

Ogłoszenia wyników i rozdania upominków — wędek podlodowych i okolicznościowych breloczków dokonał Sędzia Główny zawodów, kol. Karol Bazydło.

WIELKORYB